Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 5 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 279 (1326)

OSTATNI AKT TRAGEDJI.

Zamieszczając poniższe trafne uwagi o bolszewizmie, musimy zaznaczyć swoje polityczne stanowisko wobec tego zjawiska rosyjskiego. Nie cieszymy się z powodu bliskości upadku rządów bolszewickich w Rosji. Bolszewizm osłabia i rozkłada Rosję, której ideja państwowa jest antytezą idei naszej. Pod tym względem niema różnicy pomiędzy Rosją carską, a czerwoną. Czem dłużej jest ona w stanie rozkładu, tem więcej mamy czasu na konsolidację wewnętrzną. Proces ten może trwać u nas dość długo. Wolimy, aby przez ten czas nasz historyczny przeciwnik pozostawał w stanie politycznego paraliżu. Nie wątpimy bowiem, że wszelki rząd w Rosji, jaki kiedyś przyjdzie po bolszewikach, obróci swój największy wysiłek zewnętrzny przeciwko Polsce.

(Red.).

Przenikające z za wschodniego kordonu wieści o rozruchach na wsi, o wzroście antysemityzmu, o zabójstwach, popełnianych na urzędnikach po wsiach i miastach, o powstawaniu prądów opozycyjnych w łonie najwyższych władz partyjnych, uchylają nieco rąbek kurtyny przed ostatnim aktem odegrywającej się na naszych oczach tragedji sowieckiej. Być może podawane wiadomości nieraz są przesadzone, tem nie mniej pozwalają one wnosić, że władza sowiecka zaczyna napotykać opór, którego przedtem nie było, że wkrada się rozprzężenie do tej tak jednolitej organizacji, że gmach bolszewicki, wzniesiony kosztem niezmierzonych ofiar ludzkich, zaczyna się chwiać. Byłoby zawodnem wszelkie prorokowanie co do czasu, kiedy katastrofa nastąpi, albowiem może to zależeć od zgoła nieobliczalnych przyczyn. Niezawodnym natomiast jest fakt, że bieg wypadków z siłą fatalistyczną prowadzi do zguby bolszewizm rosyjski.

Upadek bolszewizmu musi być wynikiem tego prawa dziejowego, urzeczywistniającego się we wszystkich rewolucjach, że każdy rewolucyjny ruch społeczny po przejściu przez okres najwyższego czynu, schodzi ze sceny dziejowej, gdy zadania, do rozwiązania których był powołany przez łańcuch przyczyn i skutków, zostały wykonane.

Rewolucja rosyjska przyjęła formę bolszewizmu skutkiem specjalnych przedwojennych warunków rosyjskich i wypadków, spowodowanych wielką wojną. Rosyjski ustrój polityczny, opierający się na carskim absolutyzmie, przestarzały i przegniły, gruntownie podważony kilkuletnią wojną i klęskami, pozostawał w sprzeczności z potrzebami współczesnego społeczeństwa. Rządząca wyższa biurokracja, przesiąknięta przestarzałymi poglądami, opierała się do ostatniej chwili reformom, które życie wysuwało na czoło zagadnień państwowych.

Układ stosunków gospodarczych na roli był pozbawiony równowagi statecznej: z jednej strony masy ludności rolnej, celowo utrzymywanej w ciemnocie duchowej, w przeważającej większości małorolnej lub bezrolnej na tle anachronicznej gospodarki gminnej, oddane na łup urzędnika, nie miały żadnego wyjścia; z drugiej strony klasa posiadaczy ziemskich, zbiurokratyzowana w nieznacznej ilości zajęta na roli, wyzyskiwała biedę chłopską uciążliwymi warunkami dzierżawy i najmu. Taki układ społeczny musiał się załamać pod wpływem wypadków wojennych. Zmiana mogła nastąpić tylko drogą rewolucyjną, gdyż wszelkie pokojowe drogi były za rządów carskich zamknięte. Dokonanie zmian przypadło w udziale bolszewikom. Stało się tak niedlatego, że program bolszewicki najbardziej odpowiadał zadaniom nasuwającej się rewolucji. Przeciwnie, doktryna bolszewicka w swej istotnej treści — upaństwowienie środków produkcji i zniesienie własności prywatnej nie była wytworem warunków rosyjskich. Upaństwowienie środków produkcji być może odpowiadało pragnieniom socjalistycznie nastrojonej części proletarjatu fabrycznego, lecz był on zbyt nielicznym. Zniesienie zaś własności prywatnej nie miało nic wspólnego z interesami ludności wiejskiej, stanowiącej 85 proc. zaludnienia. Ludność ta pragnęła nie zniesienia własności, leez powiększenia swego stanu posiadania kosztem posiadaczy ziemskich. Jeżeli mimo to na czoło rewolucji wysunęli się bolszewicy, jeżeli udało im się pochwycić władzę państwową w swoje ręce, spowodowała to sytuacja, wytworzona z końcem wojny.

Powołane pod broń miljonowe rzesze robotników i chłopów, wytrącone z życia normalnego podczas trzech lat przebywania w okopach, przeszły całą gehennę cierpień, które wojna obficie dostarczała, powiększonych bezładem, nadużyciami, przekupstwem i zdzierstwami regimè'u carskiego. Rzesze te, rozagitowane na froncie, rozgoryczone, pełne nienawiści do sprawców swych cierpień pod koniec wojny porzucały masowo front bojowy, zapełniały ulice i place miejskie i na nieustających mityngach skwapliwie wchłaniały hasła przewrotu społecznego. Te właśnie rzesze oddały w r. 1917 władzę w ręce bolszewików. Stawszy się panem położenia, bolszewizm stanął przedewszystkiem wobec zagadnień, które wysunęła w pierwszym rzędzie rewolucja: zlikwidowanie wojny, zburzenie carskiego ustroju politycznego, przeobrażenie nienormalnych stosunków rolnych, rozwiązanie sprawy narodowościowej. Urzeczywistnienie tych zadań rewolucji rosyjskiej stało się zadaniem dziejowem bolszewizmu i na tem polegała ich rola w danym momencie historycznym.

Burzycielską robotę wykonał bolszewizm w skali, nie spotykanej dotąd w historji. To, czego nie dokonał spontaniczny wybuch namiętności rewolucyjnych, zniszczyli bolszewicy metodami, stosowanemi w Rosji od czasów Iwana Groźnego do ostatniego z carów.

Bolszewicy jednak nie poprzestali na tem. Przynieśli ze sobą swój program partyjny. Uważają siebie za powołanych do wprowadzenia ustroju socjalistycznego. Upaństwowiono życie gospodarcze: przemysł, handel, górnictwo, rolę. Upaństwowiono życie duchowe: oświatę, teatr, literaturę, dziennikarstwo. Życie polityczne zmonopolizowano w ramach jednej partji. Lecz działalność ta, dotycząca właściwego programu bolszewickiego, posiada wszelkie znamiona eksperymentu społecznego. Nie łudzą się co do tego sami bolszewicy. Aby obronić się od zarzutu niezgodności swego postępowania z zasadami czystego socjalizmu, stworzono koncepcję t. zw. dyktatury proletarjatu, t. j. okresu, kiedy zasady socjalizmu praktycznie nie obowiązują, kiedy można tolerować przedsiębiorstwa prywatne, wydawać kapitalistom zagranicznym koncesje, zaciągać od tych kapitalistów pożyczki, utrzymywać w czasie pokoju dużą armję, prowadzić wojny, wyzyskiwać chłopa podatkami, a robotnika długim dniem roboczym i nędzną opłatą. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy i eksperyment nadal pozostaje pod znakiem zapytania, zwłaszcza, że się eksperymentuje z materjałem, dla doświadczeń socjalistycznych zgoła niepodatnym.

Eksperymentem jest również prowadzona walka z religją, zamiast której propaguje się nową, gdzie apostołami i świętymi są Marx, Lenin i t. p., a zamiast zasad chrześcijańskich głoszą się zasady materjalistycznego pojmowania dziejów. Analogiczne objawy znają wszystkie rewolucje, a ślady tego pozostały tylko w wielotomowych historjach. Uważanie siebie za przedmurze rewolucji powszechnej i głoszenie tej ostatniej na praktyce, przyjęło formę wywoływania zamieszek i tworzenia partyj komunistycznych w obcych krajach za pomocą przekupstwa oraz wzbudzania i popierania ruchów narodowych pośród narodów azjatyckich. Budzenie się tych narodów, będących dotąd tylko objektem wyzysku kapitału europejskiego i amerykańskiego, w rozwoju duchowym ludzkości jest czynnikiem dodatnim, jako pierwiastkowa faza uświadomienia indywidualności narodowej; lecz tę, wyświadczoną ludzkości usługę, przypłacił bolszewizm własną katastrofą, albowiem, jak to było w Chinach, gdy tylko nacjonaliści poczuli się na siłach, przedewszystkiem wytępili swych nauczycieli. Tutaj bolszewizm okazał się tem złem, które wbrew swej woli tworzy dobro. Takie bowiem jest przeznaczenie tego ruchu społecznego.

Eksperymenty bolszewickie skazane są na niepowodzenie nietylko dlatego, że doktryna bolszewicka jest jedynie szeregiem logicznych dedukcyj, wysnutych z oderwanej myśli społecznej, wedle której pojęcie człowieka sprowadza się do roli przedmiotu, który można dowolnie urabiać, a pojęcie społeczeństwa— do koncepcji kilku klas, których przeznaczeniem jest wzajemna walka na śmierć i życie.

Bolszewizm jest ruchem wstecznym w rozwoju współczesnego społeczeństwa. Albowiem rozwój ludzkości podąża nie w kierunku wzmagania wszechpotęgi państwowej, czynienia obywatela niewolnikiem państwa dławienia i krępowania ducha ludzkiego i obracania go w narzędzie i sługę jednostronnego interesu.

Współczesność zdąża do takiego układu społecznego, w którym indywidualna twórczość i siły duchowe jednostki miałyby możność wszechstronnego rozwoju i w którym rozwój ten byłby skierowany na pożytek ogółu. Nie metody gwałtu i przymusu fizycznego winny być regulatorem stosunków między państwem i obywatelem w epoce, kiedy wszystkie narody potępiają wojnę, jako sposób załatwiania wzajemnych stosunków. Nie komuna, kierowana przez władzę państwową, ma być podstawą życia gospodarczego, lecz asocjacja wolnych obywateli, zrzeszających się dla określonego celu gospodarczego. Nie jednostka, przesiąknięta nienawiścią klasową i fanatyzmem partyjnym, winna być ideałem, lecz człowiek, ożywiony myślą i instynktem społecznym, który ducha społecznego wnosi do każdej czynności, stanowiącej jego udział.

Bolszewizm wykonał rolę, przeznaczoną mu przez historję. Ewolucja bolszewizmu w kierunku przeobrażenia się w zwykłą partję radykalną jest niemożliwością tak samo, jak niemożliwem jest, aby zarazek dżumy przeobraził się w czynnik, pożyteczny dla organizmu ludzkiego.

Wiwisekcja, którą bolszewicy wykonywują na żywym organizmie społecznym, zbliża się ku końcowi. Następuje chwila, kiedy operowany zaczyna zrywać pęta, przykuwające go do stołu operacyjnego, — poto, aby rozprawić się ze swymi chirurgami.

W tym sensie można mówić o nadchodzącym ostatnim akcie bolszewickiej tragedji. Nie jest to czcze prorokowanie, lecz wniosek, oparty na przedmiotowych danych.

Władysław Adolph.

Z państw ościennych.

LITWA KOWIEŃSKA.

Eleuterjusz— „metropolitą wileńskim i litewskim".

Do Kowna powrócił z Moskwy znany „arcybiskup wileński i litewski" Eleuterjusz, który na posiedzeniu synodu Kościoła Prawosławnego w Moskwie odczytał sprawozdanie o położeniu Kościoła Prawosławnego w Litwie. Synod mianował Eleuterjusza metropolitą wileńskim i litewskim.

ROSJA SOWIECKA.

Sowiecko-niemiecka konferencja gospodarcza.

MOSKWA. 3.XIII. (*kor. własna*). W dniu 28.XI. w Moskwie została otwarta sow.-niemiecka konferencja, poświęcona sprawom natury gospodarczej. Konferencja ma na celu sprecyzowanie umowy, zawartej pomiędzy obydwoma państwami w dn. 12.IX. 1928 roku.

Na otwarciu byli obecni przedstawiciele sow. komisarjatów handlu i spraw zagranicznych, a ze strony Niemiec przedstawiciele poselstwa, kół gospodarczych i prasy.

Na pierwszem posiedzeniu m. in. zostało odczytane sprawozdanie z handlu pomiędzy Ros. sow. i Niemcami. Jak się okazuje obrót handlowy pomiędzy temi państwami z 170 mil. marek w roku 1923 wzrósł do 505 mil. w pierwszem półroczu 1928 roku. Również uległ zmianie charakter eksportu: W roku 1913 zboża, artykuły spożywcze stanowiły 54,6%, a półfabrykaty 38,5% całej ilości wywozu. Obecnie pierwsza pozycja wynosi 42,8%,—druga 56,1%.

Czysty zysk Niemiec z eksportu do Ros. sow. stanowił w roku 1927 —78 mil. marek,—zysk Z.S.R.R. w tym samym roku wyniósł 7,5 mil. marek.

Budżet Z. S. R. R.

MOSKWA. 3.XII. (*kor. własna*). Na posiedzenia 3-ej sesji wszechzwiązkowego komitetu wykonawczego, został przedstawiony budżet Z.S.R.R.

W/g preliminarza wpływy sow. mają wynosić 7,741 mil. rubli.

Z tego wpływy od podatków stanowią 3.833,9 mil. rubli, zyski z przedsiębiorstw państwowych i handlu—895,2 mil. rubli, pożyczki 815 mil. rubli.

Wpływy mają przewyższać wydatki o 145 mil. rub. Dalszych szczegółów brak.

Liga Narodów.

Wyjazd delegacji niemieckiej.

BERLIN, 4. XII. (Pat.) Jak donosi „Vossische Ztg.", delegacja niemiecka na sesję grudniową Rady Ligi Narodów opuszcza w piątek Berlin, udając się do Lugano. Ministrowi Stresemanowi towarzyszyć będą tym razem również sekretarz Stanu v. Schubert i dyrektor ministerjalny Gauss.

Litwini już jadą do Genewy.

Sekretarz delegacji litewskiej na posiedzeniach Ligi Narodów Sakalauskas wyjechał wczoraj do Genewy.

Wybory nowego prezydenta republiki austrjackiej.

WIEDEŃ, 4-XII. (Pat). Jutro o godz. 3-ej po południu odbędą się tu wybory nowego prezydenta republiki austrjackiej.

W pierwszym głosowaniu postawią poszczególne stronnictwa własnych kandydatów, a mianowicie chrześcijańsko-społeczni — prezydenta Rady Narodowej Niklaso, socjal-demokraci — burmistrza miasta Wiednia Seitza.

Wybec tego, że żaden z tych kandydatów nie uzyska — według wszelkiego prawdopodobieństwa — wymaganej większości głosów, jest prawdopodobne, że stronnictwa zgodzą się na zmianę konstytucji, któraby umożliwiła dotychczasowemu prezydentowi Hainischowi ponowną kandydaturę.

Parlamentarny klub socjal-demokratów zgadza się na taką zmianę konstytucji celem niedopuszczenia do wyboru kandydata partji chrześcijańsko-społecznej.

Echa krwawych manifestacyj w Zagrzebiu.

WIEDEŃ, 4-XII. (Pat). Z Zagrzebia donoszą, że odbył się tu pogrzeb zabitego w sobotę Petrycza. Po pogrzebie studenci ruszyli pod budynek byłego sejmu, gdzie doktór Macek wygłosił przemówienie, w którem oświadczył między innemi, że jest nieprawdą, jakoby demonstracje były dziełem komunistów.

W demonstracjach brała udział wyłącznie młodzież chorwacka.

Organ chorwackiej partji chłopskiej „Narodni Val" wydał wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym donosi, że kierownictwo partji postanowiło zabronić członkom partji i frakcji parlamentarnej brania udziału w procesie Radicza w charakterze świadków, a to z tego powodu, że główni winowajcy nie zostali dotychczas aresztowani.

WIEDEŃ, 4/XII Pat. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że studenci uniwersytetu zagrzebskiego oraz politechniki rozpoczęli strajk z powodu niewypuszczenia na wolność studentów aresztowanych w przebiegu demonstracyj dnia 1 grudnia.

Stan zdrowia króla angielskiego.

LONDYN, 4. XII. (Pat.) Oficjalny biuletyn wydany wczoraj wieczorem stwierdza, że w stanie zdrowia króla nastąpiła dalsza lekka poprawa, którą już stwierdzono rano. Temperatura zbliża się do normalnej, ale stan serca nie przestaje wzbudzać zaniepokojenia.

LONDYN, 4. XII. Pat. Urzędowy biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego godz. 3 min. 30 stwierdza, że król spędził ranek spokojnie. Pomimo, że temperatura wynosi obecnie 102 st. Farenheita, daje się zauważyć ogólna nieznaczna poprawa, o której była mowa już w poprzednim biuletynie. Biuletyn podpisało 6 doktorów.

LONDYN, 4. XII. Pat. Premjer Baldwin oświadczył w Izbie, że król się czuje wystarczająco dobrze, aby odbyć zebranie Rady Tajnej, która w czasie choroby króla będzie w jego zastępstwie podpisywała najważniejsze dokumenty i w skład której z woli króla mają wejść: królowa, ks. Walji, ks. Yorku, arcybiskup Canterbury, lord-kanclerz i premjer, jako członkowie Tajnej Rady Królewskiej. — Król Jerzy podpisał dziś odpowiedni dekret.

LONDYN, 4.XII (Pat). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin odczytane zostało sprawozdanie o powołaniu do życia komisji stanu, mającej działać w imieniu króla. Po odczytaniu sprawozdania, zabrał głos z ramienia Labour Party p. Clynes, który zapytał premjera, czy poczyniono odpowiednie zarządzenia, aby funkcje królewskie wykonywane były bez przerwy w czasie trwania ubolewania godnej choroby królewskiej. Mówca zapewnił przytem, że cała Izba bez różnicy przekonań politycznych pragnie gorąco powrotu króla do całkowitego wyzdrowienia.

LONDYN, 4.XII (Pat). O godz. 9.55 ogłoszono biuletyn, że podniesiona temperatura utrzymuje się. Wskutek gorączki król czuje się cokolwiek gorzej. Pozatem w przebiegu choroby niema zmian.

Tragiczny pojedynek.

Dziennikarz zabija dyrektora banku.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj Warszawa znowu została poruszona wiadomością o tragicznym pojedynku, zakończonym śmiercią jednego z pojedynkujących się.

Szczegóły przedstawiają się następująco: Onegdaj do gabinetu dyrektora Powszechnego Banku Kredytowego, p. Zawadzkiego zgłosiło się dwóch oficerów, którzy po paru minutowej rozmowie z dyrektorem Zawadzkim opuścili lokal banku.

Wczoraj nad ranem w krytej ujeżdżalni 1 pułku Szwoleżerów odbył się pojedynek między dyrektorem Zawadzkim a znanym dziennikarzem i literatem p. Stanisławem Strummpf-Wojtkiewiczem, współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego".

Wobec tego, że powody sprawy honorowej były bardzo drobnej i osobistej treści warunki pojedynku były bardzo łagodne: — jednokrotna wymiana strzałów z odległości 30 kroków.

Pierwszy strzał oddał dyr. Zawadzki i chybił.—Drugi strzał padł po chwili z pistoletu p. Wojtkiewicza i ranił ciężko dyrektora Zawadzkiego w skroń.

Skutki tego strzału były fatalne. Natychmiast przewieziony do szpitala dyr. Zawadzki zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Opinja Warszawy poruszona jest tym fatalnym pojedynkiem — tem bardziej, że jest to już drugi, w tym krótkim okresie czasu, kończący się śmiercią.

O upaństwowienie cywilnej komunikacji lotniczej.

Szef Departamentu Lotnictwa płk. Rayski oraz naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz powrócą do Warszawy z podróży do Paryża i Londynu w piątek 7 b. m. Podróż ta pozostaje w związku z upaństwowieniem cywilnej komunikacji powietrznej z Polską i miała na celu zasięgnięcie informacyj co do ewentualnego nabycia samolotów we Francji i Anglji dla przyszłego państwowo-samorządowego przedsiębiorstwa lotu.

Dzień polityczny.

(Tel. wł.). Wczoraj rano przybył do Warszawy pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań handlowych z Polską p. *Hermes* w towarzystwie 3 członków delegacji niemieckiej.

P. Hermes złożył wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej p. Twardowskiemu i odbył z nim konferencję, która trwała przeszło dwie godziny.

Wieczorem tegoż dnia p. Hermes odbył powtórną konferencję z p. min. Twardowskim.

Dowiadujemy się, że stanowisko delegacji niemieckiej w sprawie dalszych rokowań z Polską musi być poddane szczegółowemu zbadaniu w łonie rządu polskiego. Dopiero po jego decyzji wyjaśni się sytuacja co do dalszej przyszłości rokowań.

Minister Hermes wyjechał dziś do Berlina.

*

Minister Rolnictwa Staniewicz bawi we Lwowie. Z okazji tej urządzono zjazd prezesów okręgowych urzędów ziemskich, w których wziął udział również p. minister. Wieczorem wygłosił p. minister staraniem T-wa Ekonomicznego odczyt, p. t.: „Kształtowanie się cen ziemi w Polsce".

*

Senat akademicki uniwersytetu poznańskiego, na podstawie powziętej specjalnej uchwały, przesłał prezesowi klubu sejmowego B. B. W. R. płk. *Sławkowi* pismo, w którem przesyła mu wyrazy ubolewania z powodu zajść, jakich dopuścił się odłam młodzieży akademickiej na odczycie płk. Sławka w Poznaniu 24 listopada r. b.

*

Minister Spraw Zagr. p. *August Zaleski* otrzymał od węgierskiego ministra spraw zagr. Valko następującą depeszę:

Opuszczając gościnną ziemię Polski, nie mogę nie wyrazić mego najgorętszego podziękowania za serdeczne przywitania, jakie zgotowali mi przedstawiciele szlachetnego narodu polskiego.

Mam nadzieję, że zawarte umowy jak i rozmowy, przeprowadzone z Waszą Ekscelencją, przyczynią się do zacieśnienia wiekowej przyjaźni, która łączy nasze dwa narody.

Podpisał *Valko*.

*

W sobotę komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził wniosek min. komunikacji w sprawie wykupu majątku towarzystwa Aerolot za sumę 1500 tys. zł. Wartość ta ustalona została przez cztery kolejne komisje fachowców, powołanych przez Min. Komunikacji z pośród grona inżynierów i przemysłowców z poza osób urzędowych.

Pogłoski, jakoby suma wykupu poprzednio była ustalona na 2700 t. zł., są całkowicie bezpodstawne. Obecnie prowadzone są między Min. Komunikacji a towarzystwem Aerolot ostateczne pertraktacje co do przejęcia zakupionego materjału.

Definitywne przyjęcie majątku towarzystwa Aerolot nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca.

Kronika telegraficzna.

= **Wedle doniesień z Zagrzebia** studenci zagrzebscy odbyli dziś zgromadzenie, na którem zaprotestowali przeciwko zachowaniu się władz w dniu 1-go grudnia. Studenci domagają się natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych demonstrantów. Po wiecu ruszyli studenci na plac Marka, gdzie zgotowali przywódcy chorwackiej partji chłopskiej wielką owację.

= **Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy** p. Albert Thomas, który niedawno bawił w Polsce z okazji sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie, przebywa obecnie na Dalekim Wschodzie. Wczoraj opuścił Szanghaj, gdzie rokował z ministrem spraw zagranicznych i ministrem przemysłu o współpracy Chin z Międzynarodowem Biurem Pracy. Z Chin dyrektor Thomas udał się do Japonji.

= **Węgierski minister** spraw zagranicznych Valko przybył wczoraj wieczorem z Warszawy do Budapesztu.

= **Zgodność poglądów belgijskich z poglądami francuskiemi** na sprawę procedury mianowania rzeczoznawców do sprawy odszkodowań i sprawy ewakuacji Nadrenji potwierdził ambasador belgijski w Paryżu wobec Brianda. Jak donosi „Le Matin", rzeczoznawcy zbiorą się w Paryżu, przyczem każde mocarstwo wydeleguje dwóch przedstawicieli.

= **Minister Chamberlain oświadczył** w Izbie Gmin, że weźmie udział w sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.

= **Prezydent republiki finlandzkiej** nadał attache prasowemu poselstwa polskiego p. Weinsteinowi krzyż oficerski Białej Róży pierwszej klasy.

Życie gospodarcze.

Rynek drzewny w październiku 1928 roku.

Niewyjaśniona sytuacja w sprawie ewentualnego przedłużenia prowizorjum drzewnego z Niemcami wytwarza nadal zupełny brak orjentacji co do rozpoczynającego się nowego sezonu. Wprawdzie tranzakcje surowcem z nowych wyrębów nie dochodzą jeszcze do skutku w większych rozmiarach w tym miesiącu, jednakże w roku ubiegłym już zaznaczała się o tej porze wyraźna tendencja zwyżkowa cen poszczególnych sortymentów drewna okrągłego. Obecnie, poza rejonem Wileńszczyzny, podobnych objawów nie możemy zanotować.

W związku ze zbliżającym się upływem czasokresu trwania prowizorjum niemieckiego obserwuje się natomiast bardzo żywy ruch w polsko-niemieckim handlu drewnem. Firmy, utrzymujące stosunki handlowe z Niemcami, starają się o ile możności jak najśpieszniej wywieźć swe zapasy za granicę polsko-niemiecką, częstokroć lokując je na składach w pobliżu granicy po stronie niemieckiej. Dotyczy to zarówno drewna okrągłego, dla którego nieprzedłużenie prowizorjum oznacza zwiększenie z dniem 1.XII 1928 r. cła wywozowego do zł. 1·50 od 1 q, zamiast zł. 0·40 i zł. 0·20, obowiązującego dzisiaj, jako też i materjałów tartych, dla których w tym wypadku granica niemiecka zostałaby zamknięta.

To też nerwowość w sferach drzewnych obu krajów wzrasta ustawicznie. Nie mogąc doczekać się inicjatywy rządowej, sfery te weszły w bezpośredni kontakt ze sobą, pragnąc zorjentować się co do podstaw przyszłego obrotu drzewnego polsko-niemieckiego. Rezultatem tych narad było wypowiedzenie się za zupełnie wolnym obrotem materjałami tartemi i okrągłemi między Polską a Niemcami przy zachowaniu dotąd obowiązujących ceł. W razie akceptowania tego stanowiska przez rządy obrót drzewny polsko-niemiecki odbywałby się w roku przyszłym w prawie normalnych już stosunkach z przed wojny celnej.

Ceny materjałów okrągłych, osiągane przy tranzakcjach hurtowych w poszczególnych dyrekcjach lasów państwowych, przedstawiały się w październiku, w porównaniu z wrześniem, następująco (ceny w zł. za 1 m^3 wzgl. 1 mp loco wagon stacja załadowcza):

		Wrzesień	*Październik*
Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne:	Warszawa	70·—	70·—
	Radom	53·—	53·—
	Siedlce	50·—	50·—
	Wilno	45·—	50·—
	Białowieża	46·—	46·—
	Poznań	60·10	60·10
	Bydgoszcz	48·50	52·—
	Toruń	65·—	65·—
Kłody sosnowe budowlane:	Siedlce	46·—	46·—
	Białowieża	38·—	38·—
	Wilno	36·—	40·—
Kopalniaki sosnowe:	Warszawa	37·—	37·—
	Radom	37·—	37·—
	Siedlce	29·50	29·50
	Poznań	27·—	27·—
	Bydgoszcz	29·20	32·50
	Toruń	27·—	27·—
Kłody świerkowe tartaczne:	Siedlce	40·—	40·—
	Lwów	43·—	43·—
Kłody dębowe stolarskie:	Białowieża	90·—	90.—
	Łuck	155·—	155·—
Papierówka okrągła:	Siedlce	30·50	30·50
	Wilno	27·50	27·50
	Białowieża	28·—	30·—
Szczapy sosnowe opałowe:	Warszawa	16·—	16·—
	Radom	16·—	16·—
	Siedlce	13·—	13·—
	Wilno	8·—	8·—
	Białowieża	15·—	15·—
	Poznań	13·80	14·—
	Bydgoszcz	14·70	15·20
	Toruń	16·—	16·—
Szczapy opałowe świerkowe:	Lwów	11·50	11·50
Szczapy opałowe bukowe:	Lwów	16·50	16·50

Wywóz materjałów drzewnych w miesiącu sprawozdawczym kształtował się następująco (w tonach):

Sortyment	*Wrzesień*	*Październik*
Papierówka	112.900	100.818
Kopalniaki	48.734	41.613
Kłody i dłużyce	54.661	66.929
Słupy telegraficzne	7.645	7.580
Bale, deski i łaty	132.739	125.486
Podkłady kolejowe	9.874	8.510
Wyroby bednarskie	2.071	1.866

Spadek wywozu papierówki i kopalniaków kompensuje się wzrostem wywozu kłód tartacznych, obserwowanym zresztą zwykle w październiku. Spadek wywozu materjałów tartych przypisać należy dalszej redukcji wywozu na rynki zamorskie, gdyż rynek niemiecki, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pochłonął w miesiącu październiku nie mniejsze ilości materjałów tartych niż we wrześniu.

(„Przemysł i Handel" Nr. 49/28).

KRONIKA KRAJOWA.

— **Posiedzenie w sprawie spławu drzewa**. Wczoraj wieczorem w małej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie komisji w sprawie unormowania spławu drzewa. Sprawozdanie z posiedzenia podamy jutro. (x).

— **Rejestracja przedsiębiorstw handlowych**. Wydział Przemysłowy Magistratu m. Wilna przeprowadzi obecnie rejestracje wszystkich przedsiębiorstw handlowych. Codziennie w wydziale przemysłowym rejestruje się średnio 109 przedsiębiorstw handlowych.

Z całej Polski.

Wycieczka z Prus Wschodnich w Gdyni.

GDYNIA, 4.XII. (Pat). Wycieczka przedstawicieli życia gospodarczego Prus Wschodnich przybyła dziś rano na zaproszenie komisarza generalnego p ministra Strasburgera specjalnym pociągiem do Gdyni. Po przybyciu do Gdyni odbyła się w Urzędzie Marynarki Handlowej Konferencja z udziałem gości i przedstawicieli polskich sfer gospodarczych. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili port i miasto. po czem udali się do elektrowni w Gródku, w po powrocie do Gdyni podejmowani byli śniadaniem przez p. ministra Strasburgera, który witał gości w imieniu rządu polskiego. Minister Strasburger w swem przemówieniu podkreślił między innemi gotowość Polski do współpracy gospodarczej z Niemcami, a w szczególności z Prusami Wschodniemi. W imieniu wycieczki przemawiał jej przewodniczący dyr. Hartung, podkreślając niezwykłe wrażenie, z dzisiejszych oględzin portu gdyńskiego. Po śniadaniu uczestnicy wycieczki odjechali do Gdańska, skąd udali się w drogę powrotną do Prus Wschodnich.

Wielka defraudacja w banku w Kaliszu.

W banku kupieckim w Kaliszu wykryto bardzo poważną defraudację, bo sięgającą sumy 90000 zł. Dyrektor Banku, Mayzner usiłował zbiec, lecz schwytano go w Gdańsku.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Przygotowania do wyborów do Izb Rzemieślniczych.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zarządz., w myśl którego prace przygotowawcze do wyborów do Izb rzemieślniczych, a przedewszystkiem zaopatrzenia rzemieślników w karty rzemieślnicze winno być dokonane w terminie ostatecznym do dnia 15-go grudnia b. r

Rzemieślnicy, którzy do tego terminu nie zaopatrzą się w karty rzemieślnicze będą pociągani do odpowiedzialności karno administracyjnej (1000 zł. lub 14 dni aresztu), a to z uwagi na fakt, że termin zaopatrzenia się w karty rzemieślnicze był już kilkakrotnie przedłużany.

— **Odroczenie zjazdu drzewnego.** Nadzwyczajny zjazd kupców drzewnych Polski wyznaczony na 3-go grudnia, odłożono do późniejszego terminu.

— **Stan zasiewów ozimych.** Stan zasiewów ozimych przedstawia się w r. b w stosunku do roku poprzedniego lepiej dla pszenicy i jęczmienia, natomiast gorzej dla żyta i koniczyny. Stopień kwalifikacyjny dla pszenicy wynosi 3.4 (w r. ub.—3,3), dla żyta 3.3 (3.4), dla jęczmienia 3.4 (3.3), wreszcie dla koniczyny 3.0 (3.5).

Stan zasiewów przedstawia się najlepiej w województwach: wołyńskiem, śląskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, najgorzej w wileńskiem i poleskiem.

Z ZAGRANICY.

— **Złe zbiory lnu w Rosji.** Z powodu złej pogody zbiory lnu w Rosji uległy opóźnieniu. To też zbiory w październiku r. b. wyniosły tylko 6.580 tonn wobec 14.584 tonu w październiku r. 1927.

Giełda warszawska z dn. 4. XII. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88¼—8,86¼
Holandja	358,20—357,30
Londyn	43,25¾—43.15
Nowy York	8.90 8,88
Paryż	34,85½—34,77
Praga	26,42¼—26,36
Szwajcarja	171.80—171,37
Wiedeń	125,35—125,04
Włochy	46,68½—46,67
Marka niemiecka	212,56.

SEJM.

Z komisyj sejmowych.

Z komisyj budżetowych.

Przed porządkiem dzisiejszego posiedzenia **sejmowej komisji budżetowej** zabrał głos pos. *Rosmarin*, który oświadczył, że zmuszony jest złożyć referat budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż uważa, że sprawozdawca powinien się odnosić do danego referatu Ministerstwa z całą życzliwością, a tymczasem już po objęciu referatu zaszedł wypadek, któryby go zmusił do zajęcia opozycyjnego stanowiska, co — jego zdaniem — nie da się pogodzić ze stanowiskiem referenta. Komisja jednak nie przyjęła do wiadomości rezygnacji pos. *Rosmarina*.

Następnie przystąpiono do głosowania **nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli.**

Po głosowaniu posiedzenie zamknięto, wyznaczając je na godz. 4.30. Na porządku dziennym budżet Prezydjum Rady Ministrów.

W czwartek wchodzi pod obrady preliminarz budżetowy Ministerstwa Reform Rolnych, a przedtem nastąpi głosowanie nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej pos. **Polakiewicz** zreferował **budżet Prezydjum Rady Ministrów.** Preliminarz tej części budżetu obejmuje w dziale administracji zarząd centralny, Najwyższy Trybunał Administracyjny, Trybunał Kompetencyjny. W dziale przedsiębiorstw — P.A.T., Drukarnie Państwowe, Wydawnictwa. Do Zarządu Centralnego włączona jest ponadto komisja dyscyplinarna i komisja dla usprawnienia administracji.

Wydatki zwyczajne Prezydjum przewiduje się w kwocie 2.390.762 złotych, t.j. o 234.060 złotych więcej, niż w poprzednim okresie.

Dochod z przedsiębiorstw przewidziany jest w wysokości 738.333 zł., t. j. o 57.000 więcej, niż poprzednio, deficyt przedsiębiorstw zaś przewiduje się w wysokości 610.000 zł., t. j. o 125.000 mniejszy.

Ogółem wydatki Centrali wzrosły o 1,5%. Jako wydatki nadzwyczajne przewiduje się kwota 100 tysięcy złotych na udział w obchodach 100-letniej rocznicy powstania listopadowego i 10 rocznicy bitwy pod Warszawą.

Wydatki Trybunału Administracyjnego przewiduje się w wysokości 835.391 zł., t.j. o 15.000 więcej, niż w poprzednim okresie. **Liczba spraw zaległych w Trybunale** zmniejszyła się wybitnie. Wszystkie zaległości z lat 1924, 1925 i 1926 usunięto, a z końcem 1929 roku załatwione będą wszystkie zaległości pozostałe. Referent popiera wniosek prezesa Trybunału o zwiększenie pozycji na wydatki osobowe 35.000 na zasiłki dla sędziów i funkcjonarjuszy. **Wpływy P. A. T. wynoszą 1.551.000, wydatki zwyczajne 2.211.000, nadzwyczajne 50.000. Nadzwyczajny wydatek** 50 tysięcy złotych przeznaczony jest na stoisko P. A. T. na wystawie poznańskiej. Co do drukarń państwowych to jest ich 6 w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Lublinie i Łucku. **Wpływy preliminowano** na sumę 3.867.090 t. j. o 1.295.190 więcej niż poprzedio. **Rozchody przewidziane** są na sumę 3.739.630 złotych.

Wydatki administracyjne wynoszą 7.6% obrotu, wobec 11,4—w okresie poprzednim. **Czysty dochód z drukarń** wynosi 127.460 złotych. W minionym okresie czasu poczyniono znaczne inwestycje. **Wpływy z wydawnictw** wynoszą 1.229.700 zł, t. j. o 46.120 więcej niż poprzednio. **Czysty dochod preliminowano na 610 880 zł.** Mówca przy odpowienich działach przytacza ustępy ze sprawozdania N. I. K. naogół bardzo przychylne.

W dyskusji pierwszy zabrał głos *pos. Czapiński* (PPS).

Następnie prezes Rady Ministrów *prof. Bartel*, odpowiadając na poruszone przez posła *Czapińskiego* kwestje, oświadcza, iż co do jednorodności gabinetu, to gabinet jego nie jest jednorodny w ścisłem matematycznem znaczeniu, bo gdzie wchodzą w grę ludzie, tam jednorodność nie istnieje, bo przecież mentalność ludzka jest rozmaita.

Żaden ze znanych premjerowi gabinetów w Polsce nie był jednolity. Nawet wśród ludzi, pochodzących z tego samego klubu są różnice. Pod tym kątem widzenia obecny gabinet nie jest jednorodny tak, jak nie może nim być żaden rząd na świecie. Mimo to p. Premjer oświadcza, iż uważa siebie za reprezentanta tego rządu nazewnątrz i gdyby poczuł przez jedną chwilę, że nie cieszy się zaufaniem czynników, od których zależy konstytucyjnie, albo dla których ma wielką cześć i oddanie, to ani 24 godzin na czele takiego gabinetu by nie stał. Nie mógłbym przewodniczyć rządowi, z którym bym się nie zgadzał pod względem światopoglądu.

Jeżeli p. minister *Moraczewski* wypowiedział się jako etatysta, to w działalności rządu są pewne rzeczy, które mu są sympatyczne i dużym reflektorem je oświetla. P. Minister *Czechowicz* wyławia i oświetla inne rzeczy. Wszystkie poczynania rządu należy oceniać jako całość. Niewątpliwie istnieją poczynania rządu, które mają charakter statystyczny z konieczności dlatego, że żadna grupa kapitalistów w Polsce nie chce podejmować pewnych działań. Naprzykład przy stworzeniu floty narodowej rząd musiał dać sam inicjatywę, bo nie było prywatnej. Dlatego p. premjer nie widzi tak wielkiej różnicy między oświadczeniami ministra Moraczewskiego i ministra Czechowicza, lecz obie te grupy zjawisk i czynów rządu należy traktować jako zespół. Pan premjer uważa się za szefa rządu w tem ścisłem słowa znaczeniu, że jest czynnikiem, który koordynuje pracę wszystkich ministrów. Co do „pewnej grupy, mającej stosunki polityczne", o której wspomniał pos. Czapiński, to p. premjer oświadcza, że nie odczuwa ciężaru jakiejś nowej grupy politycznej i dlatego zalicza ją do kategorji tych elementów, które nazywa urojonemi.

Co się zaś tyczy stanowiska p. ministra *Czechowicza* w sprawie otwierania kredytów dla Ministerstwa Robót Publicznych, to p. premjer apeluje, aby pozostawiono rządowi nieco swobody w operowaniu budżetem, dopóki okres nie jest zakończony. Pozycje, które nie mają podstaw prawnych do wykonywania, wykonywane nie będą. Wszystkie inne będą wykonywane w granicach równowagi budżetowej i naszych możliwości. Sprawę zgromadzeń poselskich p. premjer obiecuje zbadać po powrocie p. ministra Spraw Wewnętrznych.

Co do ankiety, to dała ona wyniki piękne, jej materjał obejmuje całą bibljotekę i jest kopalnią wiadomości z życia gospodarczego Polski. Rząd korzysta z niej przy każdej sposobności, ale wysuwanie wniosków należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które w tym celu wyłoniło dwie instytucje — Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i Instytut Badania Cen. Sprawę konfiskat p. premjer przyrzeka również zbadać.

Co do prasy nieoficjalnej, to uważa za rzecz naturalną, że istnieją organy, sympatyzujące z rządem, które popierają go w sposób, jakie uznają za właściwy. Jest to sprawa sentymentu.

Co do P. A. T., to p. Premjer żąda objektywności i dyrektor PAT. jest z nim w tem zgodny.

Pos. *Trąmpczyński* (Kl. Nar.) między innemi, jak zwykle interpeluje p. Premjera w sprawie 4 znanych napadów. W tej samej sprawie interpeluje także *Kwapiński* (PPS.) Poseł *Rosmarin* zapytuje w sprawie etatyzmu. Na wszystkie zapytania i interpelacje p. Premjer daje interesujące odpowiedzi.

Po przemówieniach posła Woźnickiego (Wyzwolenie) i Libermana (PPS) posiedzenie zamknięto.

MIGAWKI.

Dziwne nieporozumienie zalega pomiędzy Komitetetem budowy Pomnika Mickiewicza, a społeczeństwem. Jedna ze stron jest logiczna i konsekwentna, (publiczność) a druga nie. (Komitet).

Bo i jakże? Jury osądzające projekty pomników Wieszcza, dwa lata temu, orzekło, że projekt Szukalskiego nietylko jest najpiękniejszy, ale i najbardziej stosowny dla Wilna, jako objekt do oglądania na placu co dzień i co godzina ku zbudowaniu ducha.

Nie wchodząc już w poruszaną tylekroć ocenę tworu p. Szukalskiego, który nb. nie cieszy się w Paryżu takiem powodzeniem jak w Wilnie, przypomnimy tylko, że przez usta publicystów miejscowych, (z których pierwsza zaprotestowała p. Hel. Romer, a następnie p. Cz. Jankowski i wielu innych), społeczeństwo odrzuciło uznany pomnik.

Nie zechciało mieć za codzienny widok, tego wpiecionego w koło mąk, anatomicznie odartego ze skóry, jaszczura-człowieka.

Ciekawą, pod względem psychicznym pracą p. Szukalskiego, Wilno pogardziło. Komitet się ugiął, cofnął się wobec tej alternatywy i... ogłosił składki! Na jaki pomnik? Taki, „jakim wola będzie narodu polskiego aby stanął"??? Jakże nie dobrze w sprawie tak realnej jak zbieranie pieniędzy operować frazesami nie ścisłemi. Przecież dziecko rozumie że nie *naród polski*, będzie wybierał pomnik Mickiewicza, zaledwie głos będzie miało, w takiej formie jak uprzednio, społeczeństwo wileńskie, a wybierać będzie znów *jury*, z projektów „szczupłego grona rzeźbiarzy".

Bardzo pięknie, ależ do urządzenia nowego konkursu ma chyba Komitet dość pieniędzy (200.000 zł.) a zbierać na pomnik którego projektu jeszcze nie ma, to jest nie praktykowany obyczaj. Jakże może ktoś dawać pieniądze nie wiedząc *na co* daje?

Rozsyłane listy składek mają wizerunek Mickiewicza w medaljonie Dawida d'Angers. Ponieważ zwykle, gdy się zbiera składki na kościół czy pomnik, figuruje na liście rysunek tego dzieła na które się zbiera, już to wprowadza w błąd, że na listach składek nie ma zarysu pomnika.

A dopóki społeczeństwo wiedzieć nie będzie na *jaki* pomnik Mickiewicza daje, wątpić należy czy pośpieszy z datkami, w obawie by mu nie narzucono coś obcego duchowi Mickiewiczowskiemu i wileńskiemu.

Xa.

HELENA ROMER.

Polacy na Dalekim Wschodzie.

Żółto oprawna, ze smokami chińskiemi i mapą na okładce, przyleciała do mnie ta duża 222 stronnicowa książka z miłą, bardzo cenną dedykacją autora p. Grochowskiego z... Harbina w Chinach. Harbin (niektórzy wymawiają Charbin) wiecierz gdzie to jest? To na północ od Mukdenu, Władywostoku, pamiętnych z wojny rosyjsko-japońskiej, na wschód jest „zaraz" Sachalin, a na południe Korea. Do Harbina biegnie od Stołpców nieprzerwanie pociąg, możecie się przejechać... parę tygodni jazdy, a będziecie na miejscu. Nie za 7-mą górą i rzeką, ale chyba za 77 górami, rzekami i miastami. Ten to „daleki Wschód" garnie u siebie 200 tys. przeszło rodaków naszych, którzy w nadzwyczajny sposób umieli się i zorganizować i oprzeć wynarodowieniu za pomocą rozmaitych zrzeszeń społecznych, o których ta niezmiernie ciekawa książka pisze nam na swych 222 str. pióra p. inż. Grochowskiego jednego z najczynniejszych tam ludzi na polu tak ekonomicznem, jak i społecznem.

Życie tych instytucyj, które postaramy się pokrótce naszkicować w sprawozdaniu niniejszem, świadczy o niezmiernej żywotności polskiej i może imponować tak swą celowością w zamierzeniach, jak i rozmiarem pracy. Wszak na wybór delegata do Polski zjechali się do Harbina przedstawiciele dwudziestu kilku instytucyj lub firm, a w książce widzimy rozdziały poświęcone miejscowościom Aszyche, Hajlar, mówiące o życiu Polaków w Szanghaju, Turkiestanie i Mongolji, w Sachalinie, Japonji, Formozie, Władywostoku i na wyspach Filipińskich.

Zadzierzgnąć z wszystkiemi temi ośrodkami nici, zorganizować je, złączyć pamięcią o kraju rodzinnym, to piękne zadanie! Tego dokonała Komisja Czynna opracowawszy Statut Związku Wychodźtwa Polskiego, który na zjeździe Polaków zagranicznych w Warszawie, uzyska niewątpliwie powodzenie.

Terenem miasta Harbin jest kraina płaska, zalana wodą, na której tkwią wysepki, a ponad tem wiekami całemi przebiegały zdobywcze i krwawe plemiona tunguskie tworząc państwa: Szuszenów, zanotowane w kronikach 225 lat przed Chrystusem, Fujuj, Bochaj, Kidań i Dziurdzień, kolejno wyrzynając się i wypędzając.

Ostatecznie owładnęli temi obszarami Dżyngis Chan, zwycięzca z nad Kałki, władca pół Azji i jego potomkowie, którzy do Mandżurji dołaczyli i Chiny.

W XVI w. miały te kraje swego wielkiego reformatora Nurchaci'ego, który ogłosił się cesarzem Mandżurji, wyzwolił ją z pod wpływów Chin, kazał utworzyć alfabet mandżurski, a dynastja jego panowała w obu olbrzymich krajach od 1644 do 1912 r.

Zapewne od bardzo dawna miejscowość Harbin leżąca na trakcie handlowym, służyła za kantor wymiany i kupna; świadczą o tem monety rzymskie i inne europejskie, znajdowane w ziemi.

Właściwym założycielem Harbina była ekspedycja w 1898 r. wysłana przez zarząd budującej się kolei wschodnio-chińskiej, który chciał mieć stałe budynki i punkt oparcia. Ekspedycję stanowili przeważnie Polacy: inżynier naczelny A. Szydłowski, Wysocki, Raweński, Pawlewski.

Na zalanej wodą przestrzeni, wśród wysepek, na których tu i ówdzie tkwiły wpół zrujnowane fanzy, lub większe gmachy porabowane przez Chunchuzów, wybrano odpowiednie miejsce i od 1898 roku stanęły biura, przypłynęły statki; nowy Harbin powstał, ręce Polaków go założyły. Dziwnie się przypomina początek powieści Jang-hu-tsy Sieroszewskiego i typy z ekspedycji barona.

W 1901 buduje się tu pierwszy kościół katolicki i polski, bo przez Polaków ufundowany, a na budowę odbyła się.. coś jak nie taneczna zabawa, odwieczny sposób zobaczenia się, najłatwiejszej łączności i organizacji. Od tego czasu, koło inicjatorów budowy świątyni zaczynają się skupiać rozproszeni na dalekim Wschodzie rodacy. Powstaje Tow. Harbińskie Rzymsko-Kat. Dobroczynności, Gospoda polska, której duszą jest człowiek wielkich zasług i zdolności organizacyjnych Wiktor Roman.

W 1906 r. po wypadkach w Rosji, w dalekiej kolonji występuje duch polski jawniej, protokóły zebrań piszą się po polsku, projektują budowę polskiej szkoły, bibljotekę, Tow. literacko-dramatyczne i t. p. urządzenia.

Szkoła rozpoczyna swą działalność 1908 r. i w tym czasie zjeżdża Misja o.o. Redemptorystów, na pamiątkę czego wystawiają parafjanie w liczbie 43 krzyż w ogrodzie kościelnym. W rok później ksiądz biskup Cieplak wraz z ks. Łozińskim przybywa do Harbina z Petersburga, dla wyświęcenia wspaniałej świątyni katolickiej. Powoli życie religijne i społeczne się rozwija. Tow. Wincentego a Paulo, prócz pomocy ubogim zakłada szkołę, przytułek dla bezdomnych i starców i t. p.

Zbliża się zmierzch caratu, jeszcze ostatnie odruchy barbarzyńskiego ucisku, w 1913 r. rozkaz by oficerowie Bataljonu Kolejowego wszyscy przyjęli prawosławie lub podali się do dymisji; tylko jeden, nienormalny zresztą osobnik, poszedł za tym rozkazem iście rosyjskiej biurokratycznej... krótkowzroczności. Bo jakąż gwarancję i wartość mogli przedstawiać ludzie, co dla karjery porzucają wiarę przodków? Wojna i rok 1915 przysyła do Harbina fale uchodźców, tworzą się ochronki, przytułki. Bursa, powstaje Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, nowa kapliczka, Polacy organizują się coraz lepiej i gdy w roku 1920 przybywa do Harbina delegat Rzeczypospolitej Polskiej, Józef Targowski, wita go już zwarte, świadome swych dążeń kulturalnych, gorąco patrjotyczne społeczeństwo, polska oaza na dalekim oceanie Azji rzucona jako świadectwo siły naszego ducha.

W rok później, delegat Stolicy Apostolskiej, ks. biskup de Gudirant wizytujący parafje w Chinach i na Syberji, przybywa do Harbina, gdzie kolonja polska wita go uroczyście, skauci, szkoły, stowarzyszenia prezentują się w pokaźnej liczbie; rezultatem tej bytności było utworzenie biskupstwa polsko-katolickiego we Władywostoku i założone Małe-Seminarjum w Harbinie. Wizytatora przyjmuje konsul polski p. Morgulec z małżonką, wicedyrektor Chińsko-Wschodniej Kolei p. L. Offenberg, i wielu innych z kolonji polskiej i francuskiej; wygłoszono mowy, wręczono adresy, z których wynikło, że parafja katolicka w Harbinie wynosi 5.000 osób z czego 95 proc. jest Polaków, od 18 wieku wysyłanych tutaj za karę, iż z bronią w ręku domagali się niepodległości rozszarpanej Ojczyzny, jak konfederaci barscy, lub bronili modlitwą swej wiary, jak uniccy chłopi.

I tak dalej i dalej rozwija się życie kulturalne, europejskie w Harbinie. Odbywa się kongres katolicko-polski, założenie *Tygodnika Polskiego* w 1922 r. dzięki staraniom ks. Ostrowskiego, ks. Eysymonta i konsula p. Morgulca, również bibljoteka się otwiera bogata przeszło tysiącem tomów. W Tokio p. Anna Bielkiewiczowa wydaje *„Echo Dalekiego Wschodu"* w polskim, japońskim i angielskim języku, dla użytku *Komitetu Ratunkowego*, który całą gromadę dzieci polskich w gościnnej Japonji ratował od zagłady. Nakład Tygodnika doszedł obecnie do 1.400 egzemplarzy. Obecnie buduje się nowy kościół i przy nim nowa szkoła, przeważnie dla robotników kolejowych; biskupem władywostockim zostaje Karol Śliwkowski, wyświęcony przez ks. J. E. biskupa Constantini, witanego uroczyście w przyjeździe przez szkoły i instytucje.

Prócz Harbinu kościół katolicki istnieje od r. 1911, w osadzie Man-

Wieści i obrazki z kraju.

Zlikwidowanie terrorystycznej organizacji wywrotowej.

Na terenie powiatu mołodeczańskiego władze bezpieczeństwa ujawniły organizację komunistyczną, która prócz działalności wywrotowej wśród okolicznych włościan uprawiała jednocześnie terror indywidualny, wykonując wyroki śmierci wydane na tych, których podejrzewano o niechęć do uprawianej przez komunistów akcji.

27 listopada we wsi Małe Zaprudzie pod Wołożynem aresztowano dwóch podejrzanych osobników, jak następnie ustalono Grzegorza Sidorowicza i Andrzeja Bielkę u których podczas rewizji znaleziono broń palną. Podczas badań zatrzymani zeznali, że pochodzą z powiatu mołodeczańskiego i że do wsi Małe Zaprudzie przybyli w celu zamordowania mieszkańca tej wsi Józefa Ślizia, na którego organizacja komunistyczna wydała wyrok smierci. Sidorowicza i Bielkę przekazano policji w Mołodecznie, która w rezultacie dalszych dochodzeń zlikwidowała działającą na tamtejszym terenie organizację komunistyczną Partji Zachodniej Biaejłrusi i aresztowała: Michała Mićko, Józefa Karpinowicza, Józefa Bożko, Pawła Komańczuka, Grzegorza Sieniaszkiewicza, Aleksandra Sama, Władysława Silawskiego, Mikołaja Wysockiego i Włodzimierza Mićko. (x)

Napad rabunkowy na trakcie bystrzyckim

Wczoraj w nocy na jadącego z Wilna traktem bystrzyckim mieszkańca wsi Koniuchy, gminy mickuńskiej Adama Markiewicza dokonano napadu rabunkowego. W chwili, gdy Markiewicz przejeżdżał koło zaścianku Opaska z pobliskich zarośli wybiegło 3 rabusiów, którzy zarzucili przerażonemu wieśniakowi na głowę koc, uniemożliwiając mu w ten sposób obronę i wezwanie pomocy, poczem zrewidowali mu wszystkie kieszenie. Łupem bandytów, którzy w porę zdołali zbiec, było zaledwie 98 złotych. Pościg policji nie dał narazie rezultatu. (x)

O cześć dla odznaki zwycięzców.

Od naszego koresp. grodzieńskiego otrzymujemy następujące komunikaty, które bez komentarzy poniżej podajemy:

Na łamach prasy miejscowej była poruszona swego czasu sprawa oburzającego usunięcia na skutek polecenia p. gen. Kleeberga odznaki I Brygady z budynku jednego z Baonów 76 p.p. Zdawało się, że sprawą tą publicznie poruszoną zajmą się odpowiednie czynniki i odznaka ta znajdzie się na poprzedniem należnem jej miejscu honorowem.

Gdy atoli do dnia dzisiejszego sprawa ta nie jest załatwiona, i wyszliśmy poza okres uroczystości 10-ej rocznicy zdobycia niepodległości, które to wyzwolenie pod tym znakiem właśnie zawdzięczając najofiarniejszym w Narodzie stało się czynem, Związek Legjonistów stając w obronie najszczytniejszego symbolu swego zwycięstwa, zapytuje kogo należy, czy odznaka I Brygady, zdjęta z pośród wielu innych odznak, znajdzie się znowu na miejscu, z którego została w sposób prowokacyjny usunięta.

Jeżeli p. gen. Kleeberg do tej chwili nie uświadomił sobie, skromnie mówiąc, popełnionego przez siebie nietaktu i błędu nie naprawił — to sądzimy, że znaleźć się powinni wyżsi dowódcy, którzy ten nietakt nakażą naprawić.

Sprawa ta nie może ugrząść w pyle zapomnienia i nie może być załatwiona drogą przemilczenia.

Związek Legjonistów wyrażając swój gromki przeciw temu protest i oburzenie wzywa nowozorganizowaną Federację Byłych Wojskowych do zajęcia w tej sprawie należnego stanowiska.

Zarząd Związku Legjonistów w Grodnie.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd Powiatowy w Grodnie, solidaryzuje się ze stanowiskiem Zarządu Związku Legjonistów, uważając, że odznaka I-ej Brygady nie jest li tylko emblematem Związku Legjonistów, lecz symbolizuje najpierwszy wyczyn zbrojny o Niepodległość Państwa Polskiego po długim okresie niewoli.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
Zarząd Powiatowy w Grodnie.

Grodno, dn. 30 listopada 1928 r.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Federacja P. Z. O. O.** Dnia 30 listopada r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Grodnie.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący wezwał obecnych do powstania w celu uczczenia pamięci czynu podchorążych, dokonanego w nocy z 29 na 30 listopada r. 1830.

Z ważniejszych spraw załatwionych na tem posiedzeniu należy wymienić:

utworzenie Komisji Programowej w celu opracowania programu prac Federacji na naszym terenie w skład Komisji weszli p. p.: *Pusłowski*, *Benken* i *Kaczyński*;

zorganizowanie referatu prasowego, który powierzono p. Witoldowi Pusłowskiemu.

Zarząd Powiatowej Federacji mieści się przy ul. Listowskiego Nr. 45.

Sekretarjat czynny codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12 i od 18 do 19.

Prezes Zarządu urzęduje w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 18 do 19, wiceprezes Pusłowski we wtorki i soboty w tych samych godzinach. Sekretarz Majewski codziennie od godz. 10 do 12.

Następne posiedzenie plenarne Zarządu Federacji odbędzie się w piątek dnia 7 grudnia r. b.

— **Komunikat Federacji P. Z. O. O.** Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Zarząd Powiatowy w Grodnie podaje do wiadomości, że osoby uprawnione do otrzymania 1) medalu „Polska Swemu Obrońcy" oraz 2) medalu pamiątkowego z racji 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego winny zgłaszać się do swoich związków byłych wojskowych najpóźniej do dnia 12 grudnia r. b.

Przy zgłoszeniach należy przedłożyć książeczki wojskowe oraz inne dokumenty stwierdzające prawo do otrzymania powyższych medali.

Zgłoszenia przyjmują: Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Zarząd Okręgowy w Grodnie; Związek Oficerów Rezerwy; Związek Podoficerów Rezerwy; Powiatowy Związek Osadników; Związek Legjonistów, Oddział w Grodnie; Związek Byłych Ochotników.

---

dżurji, o 866 kmtr. w Hajlarze, o 748 kmtr. W Cicikar jest kaplica, wszędzie są ochrony, ogródki dziecięce. W Harbinie gospoda polska posiada dziś swój własny, duży murowany gmach, gdzie mieści się Lutnia, zespół dramatyczny, kursy literatury i historji języka polskiego, odbywają się bale i wieczorki polskie.

Każdy rodak czuje się tu jak w domu i odnajduje daleką Ojczyznę. Istnieje też w Harbinie skauting i Sokół. Bursa dla chłopców im. Kościuszki, a dla dziewcząt im. Orzeszkowej, ma również swój gmach i mieści 35 dzieci polskich, chronionych od wynarodowienia, otrzymuje zasiłki z kraju i stanowi wraz ze Stowarzyszeniem Maryi ogromną pomoc dla uczącej się młodzieży.

Na Syberję działa zbudowane w Harbinie Seminarjum dla djecezji władywostockiej, tamże piękny Dom Parafjalny, Ochrona Franciszkanek, Gimnazjum im. Sienkiewicza, które już maturzystów swoich wysyła do Polski. Jest też Tow. Śpiewacze, Popierania handlu i przemysłu, Związek Młodzieży Polskiej, ogółem koło 20-stu stowarzyszeń polskich, (w 1919 r. było ich do 30). Pism wychodziło aż 20, niektóre prędko upadły, po 3—5 numerach, inne, jak Tygodnik Polski, coraz lepiej się rozwijają.

W całej Syberji pism polskich, po większej części efemeryd, wychodziło do 30, teraz nie ma żadnego, wogóle Syberja upada pod rządami bolszewickiemi.

Przed 8—10 laty było na Dalekim Wschodzie do 30 szkół polskich, najdłużej się utrzymała szkoła im. Beniowskiego w Port Alexandrowsku na Sachalinie, rząd japoński użyczał jej subwencji, obecnie panuje tam bolszewicki „reżim" i szkoły. Propagandę religijną, opiekę nad sierotami, biednemi i walkę z prawosławiem prowadziły zakony Bernardynów i Św. Franciszka, wysyłając swych przedstawicieli w te olbrzymie, miljony kilometrów liczące przestrzenie, kędy w morzu rosyjskiem błąkali się katoliccy Polacy, dobrowolnie lub przymusowo tam przebywający.

Niezmiernie ciekawą, międzynarodową instytucją, acz przez Polaków założoną i prowadzoną, jest *Tow. Badania Mandżurji*, w którem referaty ogłaszane są w językach: chińskim, angielskim, rosyjskim, niemieckim, japońskim. Tow. powstało w 1922 r. a twórcą jego był zesłaniec polityczny Mikołaj Koźmin, etnograf, oraz inż. Kazimierz Grochowski, a już w 1926 r. miała instytucja 40.973 eksponaty i 6.018 tomów w Bibljotece. Obecnie tworzy się tam dział specjalnie polski.

Dookoła sprawy oswobodzenia kościoła Franciszkańskiego.

Jak wiadomo, na skutek długoletnich starań komitetu odzyskania kośc. Franciszkańskiego, ostatecznie postanowiono nabyć nieruchomość na Pohulance przy ul. Teatralnej, kupioną w swoim czasie przez ś. p. mec. Wróblewskiego od p. Bunimowicza na pomieszczenie tu własnego księgozbioru i przenieść akta archiwum państwowego, mieszczące się w murach kośc. Franciszkańskiego.

Na ten cel do budżetu tegorocznego rząd wstawił 200.000 zł. z których 100.000 zł. miało być wpłacone komitetowi bibljoteki ś. p. Wróblewskiego na koszta przetranzlokowania zbiorów do pałacu po-Tyszkiewiczowskiego, reszta zaś obrócona miała być na uskutecznienie remontu domu na Pohulance.

Formalności te jednak przeciągają się w nieskończoność. Do tej pory nie zaspokojono żądań obecnych posiadaczy gmachu, a wobec tego nie można było przystąpić do tego remontu. O ile zaś sprawa ta nie będzie w najbliższym czasie uregulowana, obawiać się należy, że przyszłoroczny sezon budowlany znowu będzie zmarnowany.

Tymczasem cenne zbiory archiwalne niszczeją w nieprzystosowanych do ich pomieszczenia murach, zaś kościół sam ciągle jest niedostępny dla wiernych.

Wobec powyższych okoliczności Komitet Odzyskania kość. Franciszkańskiego dochodzi już do rozpaczy, a wśród szerszych mas, zainteresowanych w zwrocie świątyni, szerzy się niezadowolenie zarówno z działalności komitetu, jak też czynników państwowych, które tę sprawę traktują tak opieszale. *(k. r.)*

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA

— **Zjazd Zw. Pracy Społecznej Kobiet.** W dniu 2 grudnia odbył się w Święcianach Zjazd Związku Pracy Społecznej Kobiet powiatu święciańskiego. Po otwarciu zjazdu przez p. *Mydlarzową* i po krótkiem przemówieniu p. wojewody *Raczkiewicza* dłuższy referat o celach, zadaniach i ideologji związku wygłosiła wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Pracy Społ. Kobiet p. *Helena Proficowa.* Następnie p. Mydlarzowa jako prezeska miejscowego Koła Związku mówiła o pracy organizacyjnej związku na terenie powiatu poruszając jednocześnie wszystkie aktualne zagadnienia, jak naprz. samowystarczalność gospodarczą. Zjazd wysłał depesze do Marszałka Piłsudskiego, do Zarządu Głównego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie i Zarządu Głównego Zw. Pracy Społecz. w Wilnie.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Zawziętość prowadzi do zbrodni.** Dnia 3 b. m. we wsi Kalwiczki, gminy dukszstańskiej w trakcie sprzeczki pomiędzy Stefanem Sokołowskim, Jerzym Jakutisem i Stefanem Jakutisem ten ostatni zdjął ze ściany karabin i wystrzelił, raniąc Sokołowskiego w obojczyk, a gdy ten pomimo rany ukrył się u sąsiada, Jakutis rozpoczął oblężenie tego domu, oddając do ukrytego na poddaszu Sokołowskiego kilkadziesiąt strzałów. Dopiero inni mieszkańcy tej wsi rozbroili awanturnika, którym zajęła się policja (x)

Z POGRANICZA.

— **Przyłapanie większego przemytu.** Onegdaj, w rejonie Wieżajn patrol K. O. P-u, lustrując odcinek graniczny napotkał kilku przemytników, którzy na okrzyk „stój" odpowiedzieli gradem kul karabinowych. Po kilkuminutowej walce przemytnicy zmuszeni byli salwować się ucieczką, porzucając większą ilość sacharyny, kropli Hofmana i galanterji.

— **Ujęcie koniokradów.** Przedwczoraj w nocy na odcinku granicznym Kołtyniany patrol K. O. P-u ujął 3 znanych na gruncie miejscowym koniokradow, którzy usiłowali przemycić do Litwy 6 skradzionych na naszem terytorjum koni.

Do pp. Sołtysów.

Dn. 15 listopada r. b. wyszła z domu brata swego Marcina Daszkiewicza ze wsi Kojrany, gm. mickuńskiej, w stronę Szumska i dotychczas nie powróciła Julja Czarkowska (z domu Daszkiewicz) zamieszkała stale w Wilnie ul. Równe Pole 12 — 1, lat 73. Rysopis: wzrost średni, ubrana w szarą marynarkę i spódnicę bordową, obuta w stare podarte kamasze. Umysłowo niezupełnie zdrowa. Ktoby wiedział o pobycie takowej, uprasza się o zatrzymanie u siebie lub w gminie oraz o łaskawe powiadomienie pod adresem: Wilno, Równe Pole 12—1, lub brata jej Marcina Daszkiewicza, zam. we wsi Kojrany, gm. mickuńskiej. Wszelkie poniesione koszta będą łaskawemu informatorowi zwrócone.

3991-1

KRONIKA

Środa 5 grudnia	Dziś: Sabby Op. Niceta. Jutro: Mikołaja B. W. Wschód słońca—g. 7 m. 15. Zachód „ g. 14 m. 59.

Drugie posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

3 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się drugie zkolei posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Posiedzeniu przewodniczyli kolejno p. wojewoda i p. wicewojewoda. W pierwszym rzędzie wydział zatwierdził dodatkowy budżet sejmiku brasławskiego w wysokości 161.900 złotych przeznaczone na roboty inwestycyjne i ulepszenia gospodarcze, dalej uchwały sejmiku oszmiańskiego w sprawie zaciągnięcia w Banku Komunalnym krótkoterminowej pożyczki w wysokości 50 tys. zł., potrzebnej na udzielenie pomocy dotkniętym nieurodzajem. Taksamo zatwierdzono uchwałę sejmiku brasławskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 300 tysięcy zł. przeznaczonej również na pomoc dotkniętym nieurodzajem rolnikom. Po załatwieniu tych spraw Wydział przystąpił do rozpatrzenia 15 odwołań od wymiaru podatków nałożonych przez Magistrat, t. j. od lokali, od zbytku, inwestycyjnego, psów, szyldów, i t. d.

Odwołania będą skierowane na odpowiednią drogę. Pod koniec posiedzenia p. naczelnik Wydziału Opieki Społecznej *Jocz* wygłosił referat o akcji komitetu Obywatelskiego w sprawie zwalczania żebractwa i włóczęgostwa.

Następne posiedzenie Wydziału wyznaczono na dzień 17 grudnia. (x)

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w dniu 4 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia — 1°. Opady — wiatr przeważający północny.

Uwagi: pochmurno, śnieg. Minimum na dobę — 1°. Maksimum 0°.

Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Mjr. Engiel opuszcza Wilno.** Odjeżdżający do Lwowa na stanowisko komendanta Placu sekretarz wojewódzkiego Komitetu wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego p. mjr. *Engiel* złożył wczoraj pożegnalne wizyty naczelnikom poszczególnych urzędów państwowych i samorządowych przedstawiając jednocześnie swego następcę p. mjr. *Emila Fieldorfa.* (x).

— **Wyjazd komendanta P. P.** Komendant P. P. na miasto Wilno nadkomisarz *Izydorczyk* wyjechał wczoraj do Łodzi w celu ostatecznego uregolowania swoich spraw służbowych w tem mieście. (x).

MIEJSKA.

— **Konferencja w Magistracie z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.** Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, kompetencje gmin miejskich zostały rozszerzone przez upełnomocnienie samorządów do wydawania dowodów osobistych (świadectw tożsamości). W związku z powyższem z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Magistratu st. m Warszawy przybyła do Wilna specjalna delegacja, która w dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyła konferencję z prezydentem miasta p. mec. *Folejewskim.* Konferencja miała na celu uzgodnienie sposobu wydawania świadectw tożsamości. W konferencji wzięli również udział wiceprezydent miasta p. *W. Czyż*, starosta grodzki p. *Iszora*, kierownik Wydziału Statystycznego Magistratu p. *Nagurski* oraz kierownik miejskiego Biura Meldunkowego p. *Sienkiewicz.* Po skończonej konferencji zamiejscowi goście w towarzystwie przedstawicieli władz miejskich udali się do lokalu Biura Meldunkowego przy ul. Wileńskiej, gdzie zaznajomili się ze sposobem i trybem prac Biura Meldunkowego.

— **Choroby zakaźne.** W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano ogółem 54 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, w tej liczbie na tyfus brzuszny — 1; płonicę — 6; błonicę — 10; ospę wietrzną — 13; ksztusiec — 14; różę — 1; gruźlicę — 7; jaglicę — 2.

— **Pożyczka na budowę szkoły powszechnej.** Dzięki usilnym staraniom Magistratu m. Wilna Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się udzielić gminie m. Wilna pożyczki w wysokości 350.000 zł. na budowę gmachu miejskiej szkoły powszechnej dla dzieci żydowskich przy ul. Sierakowskiego 16.

Roboty wstępne nad budową szkoły rozpoczęte zostaną prawdopodobnie z początkiem wiosny 1929 roku.

— **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy.** W poniedziałek 10 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym figuruje szereg spraw związanych z wykorzystaniem resztek kontygentu budowlanego na rok 1928.

SAMORZĄDOWA.

— **Zmiany granic gmin.** W celu umożliwienia ludności dogodne porozumiewanie się z gminą i nienarażanie na zbyt długie i uciążliwe podróże władze administracyjne postanowiły zmienić podział terytorjalny całego szeregu gmin w powiatach dziśnieńskim, postawskim, oszmiańskim i mołodeczańskim. (x).

— **P. Rakowski delegatem na zjazd samorządowców.** Na zjazd naczelników wydziałów samorządowych, który odbędzie się w Warszawie 10 i 11 b. m. wyjeżdża z Wilna naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Wilnie p. *Rakowski.*

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie chcąc choć w ten sposób częściowo spłacić zaciągnięty dług wdzięczności, niniejszem wyraża gorące podziękowanie pani Marji Rowińskiej za ofiarowane na rzecz Bibljoteki Stowarzyszenia pięćset dwadzieścia osiem tomów cennych książek.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych.** Władze wojskowe zarządziły dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy winni byli stawić się do zebrań w roku 1928 lecz obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie wykonali, a mianowicie: szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kat A, C i D) urodzeni w roku 1900, 1903 i 1888 (wszystkich bez wyjątku.) Szeregowi rez. i pospol. ruszenia kat A i C urodzeni w r. 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1901 którzy w latach ubiegłych niestawili się do zebrań. Podoficerowie rezerwy kat. A urodzeni w roku 1890, 1891 i 1894, którzy w latach ubiegłych nie odbywali ćwiczeń wojskowych. Podoficerowie i szeregowcy rezerwy, kat A urodzeni w roku 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899, którzy w latach ubiegłych nie odbywali ćwiczeń wojskowych. 5 b. m. o godzinie 8 rano do zebrań w lokalu P. K. U. miasto przy ul. Jakóba-Jasińskiego 12, winni stawić się: szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A. C. D. urodzeni w r. 1903, którzy w roku 1928 nie stawili się do zasadniczych zebrań kontrolnych

Jutro 6 grudnia do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolit. ruszenia kat. A. C. D. urodzeni w roku 1900, którzy w roku 1928 nie stawali do zebrań.

Zebrania kontrolne będą trwały do 21 b. m. (x)

Z POCZTY.

— **Prolongata terminu upoważnień na radjoodbiorniki.** W myśl zarządzenia odnośnych organów pocztowych została przedłużona bezterminowo ważność wszystkich upoważnień, wydanych przez urzędy i agencje pocztowe na prawo nabycia, posiadania i używania radjostacji odbiorczej.

Dodać należy, że w myśl istniejących przepisów upoważnienia powyższe powinny być corocznie przedłużane.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— **Kurs społeczny.** Kurs społeczny organizowany przez Wileńskie Koło Służby Obywatelskiej rozpoczyna się 6 XII. Zakres jego obejmie wykłady z dziedziny socjologji, nauk społecznych i spółdzielczości. Zapisy przyjmują się w Szkole Przemysłowo-Handlowej (Królewska 4) codziennie od 10—1 pp.

— **Kto może otrzymać krzyż P. O. W.** W związku z obchodem dziesięciolecia Niepodległości Polski, Komisja Krzyża P. O. W. postanowiła wznowić swoją działalność, aby dać możność ubiegania się o odznakę Krzyża P. O. W. tym członkom b. Polskiej Organizacji Wojskowej, którym Krzyż się słusznie należy, a którzy dla jakichkolwiek powodów krzyża nie otrzymali. Wnioski o przyznanie Krzyża przyjmowane będą do dnia 23-go grudnia 1928 r. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Związku Legjonistów Polskich, Uniwersytecka 6/8 w godzinach od 17-ej do 18-ej.

— **Zorganizowanie Wojew. Komitetu Floty Narodowej.** W celu odpowiedniego zorganizowania akcji zbiórkowej na rzecz Komitetu Floty Narodowej powstanie w Wilnie Wojewódzki Komitet, który będzie się składał z przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. W celu odpowiedniego zorganizowania Komitetu przybył do Wilna inspektor Komitetu Floty Narodowej p. *Lech-Tomczak*, który odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą. Zebranie organizacyjne Komitetu odbyło się wczoraj wieczorem. (x)

RÓZNE.

— **Ks. Muckerman zrzucił suknię zakonną.** Jak się dowiadujemy, ogólnie znany w Wilnie z czasów okupacji niemieckiej ks. Fr. Muckerman opuścił zakon Jezuitów i zrzuciwszy suknię zakonną ożenił się. Ks. Muckerman osiadł w Berlinie, gdzie podobno został powołany na stanowisko profesora biologji tamtejszego uniwersytetu.

W ex księdzu jezuicie, miejscowe sfery „narodowe" tracą jednego z energiczniejszych działaczy. Sądzić wypada, że „Dziennik Wil.", który wielokrotnie w swoim czasie wysławiał działalność ks Muckermana — dziś zasług p. prof. Muckermana negować nie będzie.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Kordjan".** Dziś po raz ostatni przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru poemat dramatyczny J. Słowackiego—„Kordjan" z J. Osterwą w postaci tytułowej z udziałem pełnego Zespołu Reduty i licznych statystów.

Początek punktualnie o godz. 20. Bilety w biurze „Orbis" do godz. 16 min. 30 i od 17-ej w kasie teatru.

— **„Świt, dzień i noc" — w Reducie.** Świetni artyści Teatru Polskiego w Warszawie, urocza bohaterka filmu polskiego Marja Malicka i jej niezrównany partner, znakomity artysta i reżyser tego Teatru Aleksander Węgierko przybywają do Wilna, by wystąpić w słynnej, pełnej humoru, pogodnej komedji Niecodemiego p. t. „Świt, dzień i noc", ktory to występ odbędzie się w czwartek, 6-go grudnia b. r. o godz. 8-ej wieczorem Zapowiedź tych występów wywołała w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie i jak widać z popytu na bilety, zapowiada się komplet najwytworniejszej publiczności wileńskiej, która sympatycznych gości przyjmie niewątpliwie z największym entuzjazmem.

Bilety na to atrakcyjne przedstawienie sprzedaje biuro „Orbis" (Mickiewicza 11).

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Powrót do grzechu"** St. Kiedrzyńskiego, ze względów technicznych grany będzie dziś i jutro, po raz ostatni.

— **Premjera najbliższa.** W piątek wchodzi na repertuar świetna sztuka angielska „Czarodziej" („Beverley"), pełna mocnych scen i sensacji.

— **Premjera popularna.** W sobotę o g. 3-ej p.p., z powodu przypadającego święta, grana będzie przeróbka Popoga z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem".

— **Gościna Teatru Narodowego w Wilnie.** Po przezwyciężeniu przez Kierownictwo Teatru Polskiego piętrzących się przeszkód i utrzywaniu nareszcie sankcji władz stołecznych, które traktują wyprawę Teatru Narodowego do Wilna jako obowiązek społeczny i kulturalny, dziś już przyjazd tego Teatru można uważać jako fakt dokonany, jednak Teatr Narodowy będzie bawił u nas krócej niż poprzednio przewidywalismy. Narazie jest tylko mowa o trzech dniach, t. j. poniedziałku 10 b. m., wtorku 11 b. m. i środzie 12 b. m.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

Realizując powzięte na siebie zadania. Wil. Tow. Filh. urządza w najbliższą niedzielę 9 grudnia o godz. 5-tej p. p. pierwszy koncert symfoniczny w tym sezonie. Dzięki subwencji, jaką przyznano Towarzystwu w roku bieżącym, ciągłość koncertów symfonicznych będzie mogła być w pełni zachowana. Zarząd Tow. zakupił ostatnio szereg nowych nut i m. i. wykonane zostaną na koncercie niedzielnym nieznane utwory A. Roussela, B. Smetany oraz świeżo napisana suita T. Szeligowskiego p. t. „Kaziuki". Solistką koncertu będzie znakomita skrzypaczka-wirtuozka Irena Dubiska, która wykona z towarzyszeniem orkiestry przepiękny koncert Karłowicza. Jak więc widzimy niedzielny koncert przedstawia się ze wszech miar niezwykle interesująco. Dyryguje A. Wyleżyński. Bilety w cenie od 1—6 zł. do nabycia w „Orbisie" Mickiewicza 11.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 5 grudnia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45. Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 16.45—17.10. „Wigilja św. Mikołaja" Marji Reuttówny—słuchowisko dla dzieci w wyk. Z.D.R.W. 17.10—17.35. Transmisja z Warszawy. „Organizacja bibljotek szkolnych, oraz ich znaczenie dla młodzieży" odczyt wygł. M. Szemplińska. 17.35—18.00. Audycja recytacyjna z cyklu „Rozwój polskiego humoru" Fragmenty z utworów Fr. Zabłockiego w wyk. Z. D. R. W. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie: Odgłosy Wschodu. 19.00—19.25. Audycja niespodzianka. 19.25—19.50. Felieton radjowy: „Śmiech i humor radja" wygł. Jur Leżeński. 19.50. Odczytanie programu na czwartek, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: M. Wiłkomirska (fort.), A. Dobosz (tenor), K. Wiłkomirski (wiolончz.) i prof. L. Urstejn (akomp.). W programie utwory Szopena i Moniuszki. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: polic., sport., P. A. T., oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Uparta samobójczyni.** Z powodu ciężkich warunków materjalnych usiłowała otruć się krezotem 18-letnia Szejna Woronówna (Majowa 29). Desperatkę ulokowano w szpitalu żydowskim. Należy zaznaczyć, że Woronówna już po raz trzeci usiłuje odebrać sobie życie. (x).

Sanacja stosunków w Związku Inwalidów Rzplitej Polskiej.

(Specjalny wywiad „Kurjera Wileńskiego" z p. Wacławem Sciwiarskim, członkiem Zarządu Przymusowego Zw, Inwalidów)

Od kilku dni bawi w Wilnie prezes okręgowego Zarządu Zw. Inwalidów województwa warszawskiego, p. Wacław Ściwiarski, który przybył tu w charakterze członka przymusowego zarządu głównego tegoż związku, w celu ustanowienia tymczasowej administracji zarządu miejscowego Koła Okręgowego.

Korzystając z okazji zapoznania się z p. Ściwiarskim odbywamy z nim rozmowę na temat akcji, zmierzającej do uzdrowienia stosunków w Związku, zachwaszczonym od góry przez zdyskredytowanego gruntownie kantora — i jego zauszników w rodzaju „działaczy" wileńskich Dyli i Kosteckiego.

Rozmowa toczy się na temat znanych naogół wydarzeń.

P. Ściwiarski odpowiada na pytania pewnie, choć łatwo w tonie jego wywodów wyczuć żal ideowego działacza wobec smutnych faktów notorycznie znanego szkodnictwa różnych typów, żerujących na idei inwalidzkiej.

— *P. prezesie — zaczynamy oficjalną rozmowę—co spowodowało Okręg Warszawski Związku z p. posłem Antonim Snopczyńskim na czele do zerwania z Zarządem Głównym?*

— Popierwsze to, że wbrew statutowi na czele Zarządu Głównego stali prawem koduka nie inwalidzi.

— *Kogo ma pan przedewszystkiem na myśli?*

— P. Kantora i b. posła Biegańskiego, z których pierwszy zajmował przez długi czas miejsce prezesa zarządu głównego, drugi prezesem rady nadzorczej Związku.

— *Czemu zawdzięczał p. Kantor swe tak wysokie w hierarchji związkowej stanowisko, skoro sam nie jest inwalidą?*

— Sprytowi — i to rzadko spotykanemu sprytowi. P. Kantor bowiem umiał urobić sobie zauszników, którzy w bliskiem kontakcie z nim widzieli gwarancje swych własnych interesów, biernie odnosząc się do jego wszelkich poczynań.

P. Kantor — mówi z naciskim p. Ściwiarski — odgrywał rolę podwójną. Biada temu, kto się jego zarządzeniom przeciwstawił. Był on takim potentatem, że szkodliwych dla siebie związkowców usuwał bezapelacyjnie z szeregów organizacji.

— *Na czem polegała rola podwójna p. Kantora?*

— Gdy w czasie krótkiego urzędowania p. Zdziechowskiego, jako ministra skarbu, ówczesny rząd (endecko-piastowski) zastosował obostrzenia do rent inwalidzkich p. Kantor będąc jednocześnie urzędnikiem ministerstwa skarbu poszedł całkowicie na rękę p. Zdziechowskiemu, lekceważąc zupełnie interesa mas inwalidzkich, które oficjalnie reprezentował.

— *Właściwe oblicze p. Kantora?*

— Właściwe swe oblicze odkrył p. Kantor po wypadkach majowych. Pozostał, jak dawniej narzędziem w ręku tych czynników politycznych, które nie przestały uważać Związku Inwalidów za ostoję swych wpływów partyjnych wśród b. wojskowych.

— Prosimy o przykłady...

— W wydanym przez Związek organie „Inwalida", zaczęły odrazu ukazywać się artykuły antyrządowe, godzące już nie tylko w znienawidzony przez endencję rząd Marszałka Piłsudskiego — ale w państwo i w interesy najszerszych mas inwalidzkich.

To spowodowało zrozumiały odruch pzotestu wśród związkowców, zwłaszcza. iż zaczęto głośno mówić, że p. Kantor robi przytem wszystkiem osobiste interesa, nadużywając firmy Związku.

— *Jakie może pan prezes przytoczyć konkretne zarzuty nadużyć?*

— Scisłych danych udzielić nie mogę, gdyż w tej chwili wszelkie nadużycia bada komisja międzyministerjalna, jeśli zaś chodzi o mój pogląd, to stwierdzam: **zaprzepaszczenie między innemi, Banku Inwalidzkiego, Fabryki Kawy w Grodnie i Majątku Lewilno w Grudziądzu.**

— *Co spowodowało wyznaczenie przez rząd przymusowych naczelnych władz Związku Inwalidów?*

— Konieczność roztoczenia racjonalnej kontroli nad działalnością organów naczelnych związku, stojących pod pręgieżem opinji publicznej.

Jakie zadania leżą przed Zarządem przymusowym Związku?

— Dokładne zbadanie i uzdrowienie stosunków i gospodarki wewnętrznej w wszystkich kołach Związku, a mamy ich trzeba dodać ponad 800, dalej umożliwienie międzyministerjalnej Komisji Kontrolnej poznania zawiłych arkanów pracy związkowej, wreszcie zwołanie walnego zjazdu delegatów Kół z całej Polski, celem wybrania władz naczelnych Związku, w miejsce dotychczasowych, zawieszonych z konieczności w czynnościach.

— *Jak przyjęły masy inwalidzkie zarządzenia władz rządowych?*

Wszystkie dotychczasowe zarządzenia rządowe spotkały się z najpełniejszem uznaniem i zaufaniem inwalidów, którzy wierzą, że rząd, obecny zechce się odtąd stale bliżej nimi opiekować, jak również wdowami i sierotami po inwalidach.

Rozmowa schodzi na temat, związany z pobytem p. Ściwiarskiego w Wilnie.

— *Pytamy o wspomniany na wstępie cel tej wizyty...*

— Przyjechałem z mandatem celem uregulowania znanych panom od szeregu lat stosunków, panujących w tutejszem Kole Okręgowem.

— *I co pan powie na ten temat?*

— Muszę poprostu potwierdzić, zajęte przez „Kurjer Wil." stanowisko, że gospodarka ta do ostatniej chwili zahamowania jej przez władze wiele pozostawiała do życzenia. Sprawy te bada obecnie prokuratura. Nie przyjechałem jenakowoż poto, aby prowadzić śledztwo, gdyż postawiono mnie poza faktem dokonanym, pragnę tylko, aby na czele tutejszego Koła stanęli ludzie uczciwi i posiadający zaufanie u władz miejscowych i rzesz inwalidzkich.

Rozmowa dobiega końca.

— *Jaki jest — pytamy — stosunek Związku Inwalidów do Legji Inwalidzkiej?*

— Uważamy, że z chwilą unieszkodliwienia p. Kantora i jego zauszników, z którymi nie mogli współpracować obecni działacze Legji, która powstała wskutek secesji w Związku — musi dojść do porozumienia celem skosolidowania mas inwalidzkich w jednej potężnej organizacji.

A do Federacji?

Co do Federacji, to przystąpiły do niej narazie Okręgi Zw. Inwalidów — warszawski i śląski, myślę jednak, że rychło tym śladem pójdą inne Okręgi i Koła, gdyż idea federacji wszędzie znalazła zrozumienie, a tego dowód mieliśmy podczas zjazdu b. wojskowych w Warszawie na uroczystości dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej.

— To wszystko, co powiedział nam p. Ściwiarski, każdego dbającego o dobro mas inwalidzkich napawać musi otuchą, że więcej nie powtórzą się rządy różnych Kantorów, Biegańskich, Dylów i Kosteckich, którym niewiem jakie wysiłki robiła endecja, pragnąca zachować w posiadaniu swych wpływów Związek Inwalidów, gdzie zdaniem jej domorosłych krzykaczów i polityków z pod ciemnej gwiazdy *„wszystko było dotąd w porządeczku — póki nosa swego nie wścibiła tam sanacja"*.

Taki np. *„Dziennik Wileński"* ma okazje do nielada popisów. *Sir.*

Z Sądów.

Proces ks. Jastrzębskiego odroczony.

Zapowiedziany na wczoraj proces ks. Michała Jastrzębskiego, generalnego intendenta kolegjum ewang.-reformowanego w Wilnie obudził wielkie zainteresowanie, to też sala I wydziału karnego Sądu Okręgowego, mimo że wpuszczano publiczność jedynie za biletami, była przepełniona.

Na sali znajdują się wybitni profesorowie, przedstawiciele wyższego duchowieństwa zarówno kościoła katolickiego jak ewangielicko-reformowanego, przedstawiciele palestry oraz cały zastęp aplikantów sądowych i adwokackich.

Dla prasy ustawiono specjalny stół.

Komornik sądowy sprawdza obecność świadków i biegłych wezwanych przez urząd prokuratorski oraz obronę.

Ks. Jastrzębski w sądzie niema. Jest jedynie jeden z jego obrońców, adw. *L. Kulikowski.*

Wreszcie wychodzi sąd w składzie pp. *Józefa Jodziewicza* jako przewodniczącego, członka s. okr. *Brzozowskiego* i sędziego honorowego *Umiastowskiego.*

Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje podprokurator p. *R. Rauze.*

Przewodniczący oznajmia, iż do sądu wpłynęło zaświadczenie d-ra Juljusza Sumoroka, z dn. 29 listopada r. b. stwierdzające, iż ks. M. Jastrzębski jest chory na artretyzm dolnych kończyn i że kuracja trwać będzie od 8 do 10 tygodni.

W dalszym ciągu sąd konstatuje, że z pośród świadków nie stawili się ks. Jan Choroszucha i Antoni Derwiński vel Darewiński oraz biegły prof. Stanisław Kot. Ze względu na brak dotąd zwrotnych egzemplarzy wezwań, nie sposób ustalić z jakiego powodu osoby te nie przybyły do sądu.

Rzecznik oskarżenia domaga się sprawdzenia komisyjnego stanu zdrowia ks. Jastrzębskiego, co wywołuje poruszenie na sali.

Mec. Kulikowski prosi o odroczenie sprawy i z tego powodu, iż nie stawili się prócz ks. Jastrzębskiego także poważni świadkowie oskarżenia oraz biegły ze strony obrony.

Celem powzięcia decyzji w tej sprawie zarządzono przerwę.

Po 20 minutowej naradzie sąd wraca na salę i ogłasza, że decyzję co do niestawienia się do sądu świadków i biegłego poweźmie po otrzymaniu zwrotnych egzemplarzy wezwań, zaś niestawienie się ks. Jastrzębskiego uznał za usprawiedliwione. Sprawę wobec tego sąd postanowił odroczyć na 8 stycznia 1929 r. godz. 9 rano.

Biegły prof. *Barsche* oświadcza, że w tym czasie, jako dziekan teologji ewangielickiej będzie zajęty przy egzaminowaniu studentów.

Uwzględniając tę przeszkodę i biorąc pod uwagę życzenia obrony, sąd ostatecznie wyznacza rozprawę na 5 stycznia 1929 r. i zobowiązuje świadków i biegłych do stawienia się do sądu w tym terminie bez specjalnych wezwań. *Ka-er.*

RUCH WYDAWNICZY.

„Przegląd Artystyczny" Nr 4. Świeżo wyszedł z druku i poświęcony jest zabrozowaniu najnowszych prądów we wszystkich dziedzinach sztuki.

W części literackiej zawiera artykuły: Andrzeja Pronaszki „Uwagi o sztuce współczesnej, E. Malinowej „Dążenie nowych kompozytorów", Wł. Strzemińskiego i S. Syrkusa „Teraźniejszość w architekturze i malarstwie", N. N. „Przewrót w technice kinoteatralnej", W. K. „Nowe filmy polskie", T. J. Rolickiego „Nowe drogi teatrologji", prof. A. Bukowińskiego „Z opery i koncertów warszawskich", F. Lubierzyńskiego „Sylwetka art. mal. Br. Jamontta" oraz kronikę artystyczną. W dziale ilustracyjnym widzimy reprodukcje obrazów Janusza Treflera, Jadwigi Umińskiej, Marji Borowiakowej. St. Centnerszwerowej, Bronisława Jamontta oraz liczne podobizny artystek i artystów. Wydanie tego N-ru, który okazał się w nowej szacie według rysunku Z. Kamińskiego, jest nadzwyczaj staranne i nosi cechy wciąż wzrastającego rozwoju, czego też temu czasopismu szczerze należy życzyć

Echa odczytu p. Czernowa.

Mało jest tak świetnych mówców jak obecny wódz demokracji rosyjskiej, b. prezes rozpędzonej przez bolszewików konstytuanty petersburskiej, socjal rewolucjonista (es-er) p. Wiktor Czernow. Ponadto, poza rzadkim darem wymowy, posiada on jeszcze nieporównaną umiejętność objektywnego ujęcia tematu, tak, że ktoś nie znający prelegenta, do końcowych słów jego odczytu nie domyśli się barwy przekonań mówcy.

W wygłoszonym dwukrotnie (w niedzielę i poniedziałek ub. tygodnia) swoim odczycie p. t. *„Faszy-bolszewizm"* szkoda, że nie usłyszeliśmy jeszcze czegoś; na inny temat i podobno jest to wina administracji prelegenta) p. Czernow ujmuje w pewne schematyczne ramki zjawiska faszyzmu i bolszewizmu rozpatrując je jako zjawisko ogólno-światowe doby dzisiejszej, wykluczając jakąkolwiek ich lokalizację, przyczem uważa, iż obydwa są do siebie, mimo pozornej sprzeczności, zbliżone wielce, dzięki stosowanym przez się, niemal identycznym metodom organizacyjnym, taktycznym i innym.

Najpierw p prelegent scharakteryzował poszczególne formy faszyzmu na jego najbardziej na prawo wysuniętem skrzydle stawiając „primo-de-revierizm", po nim mniej skrajny faszyzm włoski, potem wreszcie centrowy charakter mające (ani komunizm, ani faszyzm w ścisłem tego słowa znaczeniu) dyktatorskie rządy chińskiej partji Kuomin-tagu. Następnie przeszedł do omówienia dyktatury partji komunistycznej w Rosji, w sposób bardzo wyczerpujący, demonstrując niezmiernie ciekawe wykresy, zaopatrzone odpowiednio w niemniej ciekawe dane statystyczne.

Po powyższych rzeczowych wywodach nastąpiły konkluzje, w tych drugich prelegent przytoczył słowa Tołstoja, że z ogniem nie walczy się ogniem tylko wodą. Nienawiści, przeciwstawia się miłość. Ale mówi p. Czernow — gdy płonie wielki las, to jakichże by rzek trzeba, aby tak wielki pożar zagasić. Czy nie lepiej wtedy wyrąbać „przesiekę" w płonącym borze i niszczącej sile pożogi, takaż siłę topora przeciwstawić? Określeniem pozycji socjalizmu wobec akcji faszy-bolszewickiej p. Czernow zakończył swój bardzo interesujący, doskonale wypowiedziany odczyt. (sk.)

PRZETARG.

Magistrat miasta Wilna ogłasza na godz. 12 tą w dniu 19 grudnia 1928 r. nieograniczony przetarg ofertowy na budowę szkoły powszechnej dwudziesto oddziałowej na Antokolu (Ryneczek róg ul. Piaski). Ogólne warunki przetargowe, warunki techniczne, wykonywania dostaw i robót, ślepy kosztorys i formularz ofertowy otrzymać można w Biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pok. 53) za opłatą 10 zł. od kompletu.

Projekt budowy jest do przejrzenia w miejskiem Biurze Badań i Projektów (ul. Trocka 14 mury po-Franciszkańskie).

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, również prawa nie uwzględnienia żadnej z ofert, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, lub też całkowitego ich zaniechania.

Oferty w zalakowanej kopercie wraz z wypełnionym ślepym kosztorysem i pokwitowaniem Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć w Biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pok. 53) do godz. 11 m. 50 rano 19 grudnia 1928 r.

(—) W. Czyż
vice-prezydent m. Wilna
szef Sekcji Technicznej.

4010-1

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.